

## 42.WST DZIEWICA ORLEAŃSKA TEATR NARODOWY W MANNHEIM



W czasie trwania 42.Warszawskich Spotkań Teatralnych mogliśmy obejrzeć projekcję spektaklu Teatru Narodowego w Mannheim pod tytułem DZIEWICA ORLEAŃSKA Friedricha Schillera w reżyserii Eweliny Marciniak. Jednak nagranie było bardzo dobrej jakości, napisy w języku polskim, dla tych, którzy nie znają języka niemieckiego a obraz obejmował przestrzeń całej sceny Teatru Dramatycznego w Warszawie. Było warto.

Ten, wydawać by się mogło, anachroniczny tekst o historii młodej dziewczyny z Lotaryngii, Joanny d'Arc, prostej wieśniaczki, która poprowadziła wojska francuskie do zwycięstwa nad Anglikami, dzięki nowoczesnej interpretacji, kompozycji i oprawie wizualnej stał się opowieścią o kobiecości a także o teatrze, aktorach, czasach współczesnych.

Już początek zapowiada poziom emocji. Mężczyzna z furją, z impetem uderza młodą kobietę w twarz. Usta wydają niemy krzyk, oczy wyrażają przerażenie, lęk, zaskoczenie. Jej głowa z rozsypującymi się gwałtownie włosami tańczy jak płomień na tle czerwieni. To prolog/przemoc, jaką stosuje ojciec/ i epilog/spalenie na stosie/ w jednym obrazie zamknięty, ilustrujący władzę patriarchy. Joanna nie jest pokorna, nie chce słuchać ojca, zwleka z wyjściem za mąż. Ubrana jest w jasną sukienkę w kwiaty ale srebrne skarpetki, mokasyny są dysonansem wieszczącym zmiany. Staną się później integralną częścią zbroi, gdy nastąpi przemiana w dziewczynie, gdy odnajdzie cel w życiu, by spełnić przeznaczenie.

Ewelina Marciniak w sposób mocny, skondensowany, dosadny akcentuje, co zazwyczaj się przemilcza. Pokazuje bezwstydną, prowokującą seksualność /scena z ojcem/. Wplata ją w bardzo wielu momentach spektaklu, w zmieniającej formie dla osiągnięcia różnych celów. Z jednej strony jasno sugeruje wyuzdanie Joanny, z drugiej podkreśla jej dziewictwo. To ta niejednoznaczność będzie tym, co uruchamia akcję, mężczyzn, jest napędem przemiany Karola, króla Francji, na początku pogrążonego w letargu, depresji przez co przegrywał wojnę z Anglikami. Pojawienie się Joanny, Lolity-dziewicy, prostej dziewczyny znikąd, wszystko zmieniło. To jej deklarowana czystość, niedostępność seksualna budziła wyobraźnię mężczyzn, ich chuć i jurność w walce. Joanna na stosie wyglądała glamour, pociągająco, kusicielsko. Jest statyczna, widzimy, że pozuje do zdjęcia. Zupełnie inaczej niż -przywoływana już prywatnie przez aktorkę-surowa, ekspresyjna, aseksualna, na skraju szaleństwa Renée Jeanne Falconetti w niemym filmie Carla Theodora Dreyera z 1928 roku. Tym samym Ewelina Marciniak ilustruje przemianę figury Joanny aż po dzień dzisiejszy. Najpierw kontrolowana przez reguły patriarchy nie uległa mu, potem wdarła się na jego teren i zwyciężyła, by przez kolejne wieki inspirować i być wykorzystywana dla partykularnych celów.

Żona Karola to inny typ seksualności. Wyzywająca/współczesny taniec w wodzie, we mgłę/, przez cały czas skąpo ubrana, nienawidzi dzieci, otwarcie odrzuca rodzicielstwo/brutalnie rzuca do wody plastikowego niemowlaka/ w gruncie rzeczy jest bardzo samotna, krucha, głęboko nieszczęśliwa. Wzruszająca. Mocno przeżywa odrzucenie męża.

Jeszcze inaczej przedstawia się sfera intymna aktorki 60+ w opowieści o czułości, która mówi o czystej radości płynącej z bliskości, spontanicznego związku z mężczyzną oraz miłości, jaką czuje do dziecka. Piękne to rozwinięcie tematu, bo dotyczy wieku kobiety, który jest zazwyczaj przemilczany, pomijany, nieważny. A tu mamy zaskoczenie, doświadczona aktorka, stara kobieta w prywatnym wyznaniu odkrywa głęboką mądrość, wrażliwość, wielkie piękno. Ma tyle do zaoferowania, do powiedzenia. Wystarczy zwrócić na nią uwagę, wystarczy jej postuchać.

W spektaklu tym mężczyźni są w większości brutalni, agresywni, napastliwi(ojciec, Anglicy). Tylko Karol jest aseksualny, pasywny, wycofany. Bracia Joanny, wyznający, że jest kochana, wspaniała, ubrani są w dziewczęce sukienki. Nie jest łatwo im uwierzyć. Przebrani, nie są wiarygodni. Ich opinia jest dwuznaczna. Świat męski stoi w opozycji do świata kobiet. Ale kobiecość nie musi oznaczać słabości, uległości, podporządkowania. Nie jest synonimem rezygnacji z siebie.

Ewelina Marciniak wykorzystuje środki teatru postdramatycznego/wideo, brak linearnej fabuły, ciągłości, wtręty narracji współczesnych, komentarze aktorów, ich prywatne teksty, nowoczesna, super designerska scenografia z przestrzenią dobitnie sygnalizującą nawiązanie do współczesności/, by połączyć tekst Schillera ze swobodną wypowiedzią, refleksją współczesnej perspektywy. Analizuje życiorys Joanny, tworzy jej profil psychologiczny, stara się ją poznać, odkryć tajemnicę fenomenu tej postaci, opisać żywotność jej legendy, wykorzystywanie jej przez artystów, intelektualistów, polityków. Ten spektakl też ją w jakiejś mierze eksploruje, bo Joanna służy uzasadnieniu pewnej tezy. Stanowi bazę wyjściową do rozważań na temat kobiecości, procesu kształtowania się tożsamości, tego, co po latach zostaje w pamięci. Spekuluje, co by było, gdyby Joanna dożyła późnej starości. Stawia pytania, zastanawia się, dlaczego brakuje odpowiedzi. Konstatuje, że trudno jest przywrócić do życia to, co dawno umarło, ale niesie nadal potężny potencjał. Spektakl jest próbą takiej transfuzji. Tym boleśniej, że kobiety nie są w stanie o sobie samych wiele powiedzieć, nie potrafią wiele zrobić, by zdezawuować stereotypy, pozbawić je siły nośnej, żywotnej, zakłamującej rzeczywistość. Zawsze pozostaje jakaś wersja, nowa perspektywa mniej lub bardziej przybliżona do prawdy. Wariacja na temat. Naznaczona subiektywizmem, skażona emocjami, osłabiana brakiem pewności siebie. Ukształtowana spuścizną historyczną, presją wychowania, siłą patriarchy. Ale, jak udowadnia historia Joanny, zmiana jest możliwa. Zwycięstwo kobiety, mimo że nie dożyła późnej starości, jest niepodważalne. Dziś i w przyszłości wybór alternatywnych dróg prowadzących do spełnienia, może mieć szczęśliwe zakończenie.

Warto więc podejmować kolejne próby. Jest o co walczyć. Sztuka Eweliny Marciniak walczy.

### DZIEWICA ORLEAŃSKA Friedrich Schiller

#### PROJEKCJA SPEKTAKLU

reżyseria: Ewelina Marciniak

choreografia: Dominika Knapik

scenografia i światło: Mirek Kaczmarek

kostiumy: Natalia Mleczak

muzyka: Jan Duszyński

reżyseria wideo: Ewelina Marciniak, Przemysław Chojnacki

produkcja wideo: YANKI FILM

dramaturgia: Joanna Bednarczyk, Anna-Sophia Güther, Sascha Hargesheimer

#### OBSADA:

Annemarie Brüntjen, Boris Koneczny, Christoph Bornmüller, Sophie Arbeiter, Vassilissa Reznikoff, Maria Munkert, Arash Nayebbandi, Matthias Breitenbach, László Branko, Ragna Pitoll

fot. Christian Kleiner/Natalia Mleczak